

Wybaczcie, już nigdzie się nie spieszę - emeryt



W środowe, deszczowe południe na ostrzeszowskim Orlenie, naszą uwagę zwrócił niewielki kamper, stojący na parkingu.

Numer 53, umieszczony na drzwiach auta, od razu skojarzył nam się z filmem o „Garbim” (volkswagenie garbusie), poza tym słoneczniki, lotnicza szachownica, wesołe teki...

Bardzo sympatyczny właściciel kampera zgodził się zamienić z nami kilka słów.

Pan Roman (obecnie na emeryturze) przystanął w Ostrzeszowie na krótką pauzę - południową kawę. Wracając z kilkudniowego wyjazdu z Jury Krakowsko-Częstochowskiej do domu w Obornikach za Poznaniem. Podobne wyjazdy organizuje częściej, czasami podróżuje z żoną

lub synem, czasami, jak tym razem, sam.

Kampera na bazie fiata ducato (z lat 90.) nabył około dwa lata temu. Silnik 1.9 diesla należy do „gatunku” niezniszczalnych, nie jest co prawda zbyt mocny, ale nigdy nie zawodzi.

Pan Roman mówi, że na „pokładzie” ma wszystko, czego potrzebuje - jest łazienka, lodówka, kuchenka, telewizja, miejsce do spania, panele słoneczne, dzięki

którym prądu jest pod dostatkiem.

- Zatrzymuję się, gdzie mi się podoba, i zwiedzam - dodaje.

Do dyspozycji jest również, transportowany na tyłach, rower kultowy „Jubilat”.

W planach p. Romka jest objechanie Polski wzdłuż granic - życzymy wszystkiego dobrego, spełnienia marzeń i szerokości! (r)





www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



SONDA

Wakacyjne plany w dobie koronawirusa



Katarzyna Przystalska
sprzedawca

Myślę, że dla każdego tegoroczne wakacje będą znacząco różnić się od tych z poprzednich lat. Po pierwsze nadal obowiązują różnego rodzaju obostrzenia dotyczące higieny i przebywania w miejscach publicznych, a po drugie branża turystyczna odnotowała ogromne straty, więc wszystkie ceny zostały podniesione, by w jakiś sposób zrekomensować utracę zarobki.

Planując wyjazd, należy zastanowić się, czy ryzyko nie jest zbyt duże - nie wiemy bowiem, czy osoba, obok której leżymy na plaży czy stoimy w kolejce do muzeum, nie jest zarażona. Oczywiście nie powinniśmy popadać w histerię i zamykać się w domu na cztery spusty. Można było pomyśleć nad urlopem w bardziej ustronnym miejscu niż turystyczne kurorty i dać szansę innym kierunkom. Wiele jest zakątków Polski, które na pewno nas zachwycą, a nie są zbyt popularne - małe wioski nad jeziorami czy nad morzem.

Moje wakacyjne plany w tym roku ograniczą się do wypadu na działkę - jednak nie tyle z powodu panującej pandemii, a z braku czasu. Być może urlop uda się zorganizować bliżej zimy, tak byśmy mogli wyjechać całą rodziną.

Gdybym miała zarezerwowany wakacyjny wyjazd za granicę, to raczej bym z niego nie zrezygnowała, jeżeli organizator zapewniłby odpowiednie warunki sanitarne, a państwo, do którego miałabym się udać, nie byłoby jednym z głównych ognisk wirusa.



Barbara Kubacka
emerytka

Te wakacje zapowiadają się zupełnie inaczej niż poprzednie, ale nie oznacza to, że będą gorsze. W tym roku nie możemy pozwolić sobie na dalekie podróże i wyjazdy, co nie jest jednoznaczne z tym, że musimy zostać w domu. Wraz z mężem w zeszłym miesiącu pojechaliśmy na mały wypoczynek do Kudowy Zdroju, wyjazd był bardzo ciekawy i udany, oczywiście hotel, w którym przebywaliśmy, był idealnie dostosowany do panującej sytuacji na świecie. Pokoje perfekcyjnie wysprzątane i zdezynfekowane, a w stołówkach zachowana pełna ostrożność i odstęp.

Spacerując po Kudowie, można było zauważyć, że większość osób nosi maseczki i każdy przed wejściem do sklepu lub restauracji dezynfekuje ręce specjalnym preparatem.

Atrakcje turystyczne były dostępne, ale przy zachowaniu pełnej ostrożności. Myślę, że na jednym wyjeździe się nie skończy, a następnym razem na weekend zabierzemy naszego wnuczka.



Anna Kwinta
pedagog

W mojej ocenie czas pandemii pozwolił nam wszystkim na chwilę refleksji i spojrzenie na życie z innej perspektywy. Prawie wszyscy ucierpieliśmy pod względem materialnym, ale z drugiej strony wielu doceniło, że najważniejsze w życiu są relacje międzyludzkie.

Jeśli chodzi o czas wakacyjny, to spędzimy go na pewno w Polsce. Będziemy mogli w końcu zwiedzić zakątki naszego pięknego kraju.

Poza tym, obiecane przez rząd bony, pozwolą nam na pozostawienie pieniędzy tutaj, w Polsce.

Niestety znajdują się też osoby, które nie przestrzegają reżimu sanitarnego i stanowią realne zagrożenie dla siebie i innych. Mimo całej sytuacji na świecie powinniśmy wykorzystać te wakacje, ale z pełną rozwagą i z głową.



Martyna Kosidło
uczennica ZS nr 1

W tym roku, ze względu na zaistniałą sytuację w kraju, nie planowaliśmy wakacji z rodziną. Raczej spędzimy je w domu, ewentualnie wyjedziemy gdzieś spontanicznie na weekend. Do tej pory przestrzegaliśmy zasad, jakie były wprowadzone. Wprawdzie niektóre obostrzenia zostały już zniesione - ale, niestety, mam wrażenie, że wielu osobom wydaje się, że koronawirusa już nie ma. Ludzie przestali nosić maseczki - da się to zauważyć nie tylko na ulicach, ale i w sklepach. To przerażające, zwłaszcza że wskaźnik zachorowań nie maleje. Polacy zaczęli też masowo wyjeżdżać. Skoro nie mogą spędzić urlopu tam, gdzie wcześniej planowali, wybierają polskie morze lub góry. Już teraz nie brakuje tłumów w nadmorskich miejscowościach i słychać o pierwszych zachorowaniach w tamtejszych pensjonatach, hotelach.

Powinniśmy być bardziej przeczorni i ostrożni, dbać o własne zdrowie i bezpieczeństwo, a przede wszystkim przestrzegać podstawowych zasad.



Andrzej Pichet
radny województwa wielkopolskiego

Sytuacja, którą mamy od marca w Polsce, determinuje nasz sposób zachowywania się w różnych sytuacjach. Czy to w pracy, czy podczas zakupów musimy od nowa zdefiniować nasz sposób zachowywania się. Uważam, że przy zachowaniu podstawowych norm sanitarnych (np. częste mycie rąk) da się w miarę normalnie funkcjonować.

W tym roku rodzinne plany urlopowe również staram się dostosować do sytuacji. Jeszcze do niedawna planowałem z rodziną wyjazd samochodem w rejon Rimini, lecz z wiadomych względów przekładamy to na inny czas. Jednocześnie nie rezygnujemy z wypoczynku, ale tym razem wakacje spędzimy w kraju. Planujemy Bieszczady lub Mazury. Jesteśmy świadomi ograniczeń - będziemy się starać unikać dużych skupisk ludzi, zarezerwujemy spokojny hotel, z wyżywieniem na miejscu.

Myślę, że wszyscy potrzebujemy chwili relaksu, szczególnie o podłożu psychologicznym. Odpoczywajmy, zachowując zdrowy rozsądek.